

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o 22.

21. lutego 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Przeworska. —

W. Adam Junosza Rościszewski, dziedzic dóbr Żurawice długie i t. d., w obwodzie rzeszowskim, oliarował w dzień urodzin Naj. Pana dla ubogich chorych w szpitalu sióstr miłosierdzia w Przeworsku, aby się za dobre zdrowie i najdłuższe życie Najmiłościwszego Pana modlili: pszenicy korcy pięć, żyta korcy pięć, jęczmienia korcy pięć i grochu korcy pięć, w myśli, że niosąc ulgę cierpiącej ludzkości jestto najlepszy i najuroczystszy, a ojcowskiemu sercu szczęśliwie nam panującego Cesarza i Króla Jmci najmiłszy sposób obchodzenia Jego urodzin.

— Z Wiednia. —

Najj. Pan raczył napisać do wiceprezydenta wojennej rady nadwornej, generała jazdy Ignacego hr. Hardegg - Glatz, list osnowy następującej:

»Kochany hr. Hardegg! Czuje się być spowodowanym, nadać drugiemu synowi mojego brata Arcyksięcia Karola; Arcyksięciu Karolowi Ferdynandowi, dowództwo drugiego pułku piechoty barona Mecsery, a drugim właścicielem tegoż pułku mianuję feldmarszałka - lejtnanta barona Berger. Pułk piechoty Lusignan nadaje generałowi - majorowi hr. Krystyjanowi Rinskemu.

W Wiedniu d. 5. stycznia 1833.

Franciszek mp.«

Daléj w cesarsko-króleskim wojsku zasły następujące odmiany: Antoni Magier, generał-major i brygadyjer artylerji, został właścicielem trzeciego pułku artylerji; posunięni zostali: na generała-majora pułkownik Ludwik de Traux, z korpusu inżynierów dyrektor obwodu fortyfikacyjnego w niższej i wyższej Austrii, tudzież w Salzburgu, na jego posadzie. Pułkownikami zostało 10 podpułkowników a podpułkownikami 8 majorów.

Mieszkańcy téj stolicy równie jak całego państwa cesarskiego obchodzili znowu dnia 12. b. m. uroczystość urodzin Najjaśniejszego Cesarza, swego najlaskawszego Pana z tém

uszanowaniem, z tą miłością i przychylnością, jakimi zawsze ożywieni są ku swemu ukochanemu Monarsze. Uczucia te były przy téj radośnej okoliczności tą uszczęśliwiającą myślą podwyższone, że opatrność laskawie raczyła odwrócić grożące nie dawno ojcowskiemu Jego sercu ciosy i dozwoliła mu z łagodnym i wesołym obliczem, w najlepszym zdrowiu, w gronie Najjaśniejszej Rodziny swojej, żyć i władać pośród wiernych i uległych Mu poddanych. Takim przejęci uczuciem mieszkańcy téj stolicy składali na ołtarzach Pańskich najgorętsze za to szczęście dziękczynienia, prosząc o długie i pomyślne życie. Z takim samym uczuciem składali ofiary dla cierpiącej ludzkości i zakładów dobroczynnych święcąc tym sposobem uroczystość tę w wesołych gronach towarzyskich. Nakoniec uczucia te wybuchnęły głośnemi strumieniami z serc wezbraniem radości, miłości i wdzięczności przepelnionych, gdy w wilią uroczystości w teatrach, w obec licznych widzów, zabrzmiała uroczą pieśń ludu: »Boże zachowaj nam Cesarza Franciszka.«

Zgromadzone teraz w Preszburgu na sejmie stany Królestwa Węgierskiego wysłały z grona swego deputacyją dla złożenia Jego. Ces. Król. Apostolskiej Mości z powodu urodzin hołdu najgłębszego uszanowaniu i szczerých powinnowań. W dzień urodzin, w południe, deputacyja udała się w uroczystym orszaku z król. węgierskiej kancelłarii nadwornej do c. k. zamku. Gdy stanęła przed tronem, na którym zasiadł N. Pań. otoczony dworem swoim, miewca deputacyi, patryjarcha, arcybiskup erlawski wynurzył w języku łacińskim najgorętsze życzenia długiego życia i zdrowia najlepszemu Królowi z wyrazem nieograniczonej wdzięczności za niezliczone dobrodziejstwa, które Jego Król. Mość w ciągu świetnego panowania swego zlewa na Królestwo Węgierskie. Otrzymawszy najmiłościwsze upewnienie najwyższej łaski królewskiej, deputacyja udała się do Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej, dla złożenia Jej Ces. Król. Mości najuniżeńszych powińszowań z powodu Jej urodzin d. 8. lutego. Po łaskawej odpowiedzi na mowę, którą i tu miał imie-

niem deputacyi patryjarcha arcybiskup, udała się deputacyja do Najjaśniejszych młodszych Królestwa Ichmość Węgierskich dla wyrażenia najżywszej radości swojej z powodu wybawienia Jego Król. Mości z dwukrotnego niebezpieczeństwa życia w roku upłynionym. Jego Król. Mość młodszy Król Węgierski raczył wynurzenie to przyjmując z właściwą sobie łaskawością i zapewnić stany Swojem i Najj. młodziej Królowej Węgierskiej imieniem, która przytém uroczystém przyjęciu stała obok Najjaśniejszego małżonka swego, o stałej obojga młodszych Królestwa Ichmość ku narodowi węgierskiemu przychylności. Deputacyja państwa została potem uroczystie do sali rycerskiej odprowadzona, i na rozkaz Jego Ces. Król Mości świetnym obiadem przyjęta, pod czas którego spełniano toasty za pomyślność najlepszego Ojca kraju i Najjaśniejszego domu panującego, powtórzone najradośniejszym w sercach wszystkich obecnych odglosem.

JO. książę Metternich, c. k. kanclerz domu, dworu i państwa, wyprawił na obchód uroczystości urodzin Najj. Cesarza świetny bal, który raczyli swoją obecnością zaszczyścić: Najjaśniejsi młodszy Król Jmć i Królowa Jéjmc Węgierscy, Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Karol Franciszek z dostojną małżonką swoją, Arcyksiężną Zofiją. Ich Ces. Wysokości Arcyksiążęta Karol, Palatyn, Jan, Ludwik i Antoni, Jego Król. Wysokość Arcyksiążę Austriacki Maksymilian Eate, Jego Król. Wysokość księżna Lukki i Jego Król. Wysokość książę Salerno. Na ten bal zaproszonych było przeszło sześćset osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powszechny z dnia 28go stycznia umieścił artykuł następujący: Kuryjer Warszawski (wychodzący w języku niemieckim) zawiera pod napisem »Ministryjum francuzkie«:

»Tak nazwany komitet narodowy polski, reskryptem ministryjalnym francuzkim został oddalony z Paryża do innych miast prowincjonalnych, a drugi reskrypt ministryjum francuzkiego zabrania wychodźcom opuszczać wskazane im miejsca mieszkania bez paszportu. Dzienniki opozycyjne francuzkie przypisywały z początku te postanowienia rekwizycyi pewnego zagranicznego posła; nagle jednak ich umilknięcie dowiodło, iż się dowiedziały o wcale innych przyczynach, które były powodem do owych rozkazów. Dla tego też z największą ostrożnością przyjęły oświadcze-

nie wydane przez Lelewela i współników jego przeciw ich oddaleniu, a wszystkie dzienniki prawego środka (*juste milieu*) odmówiły, jak się zdaje, umieszczenie tego oświadczenia. A chociaż to nie dotyczyło liberalistów francuzkich jako Francuzów, którym intryga rewolucyjna, przeciw ich dynastyi lipcowej, uknowana przez cudzoziemców, zawsze wydawać się musiała jako obraza narodowego ich uczucia, przecież byłoby wielkiem pokonaniem moralnego ich uczucia przyłączać się do spisku ludzi przeciw ich rządowi występujących, któremu tylko podziękowanie i wszelką wdzięczność winni byli. Tak nakoniec wychodźcy ci służyli do oświecenia wszystkich krajów względem prawdziwych przyczyn powstania polskiego, i do uchylenia wszelkiej illuzyi w tej mierze. Poruszenia, które po przejściu korpusu Dwerneckiego przez granicę austriacką okazały się w pojedynczych miastach węgierskich; zdarzenia w Fischau i Elblągu, w Hanau i kilku innych małych miastach nad Renem, nareszcie niespokojność w Awenionie, w Lunel i innych zakładach we Francyi, tudzież uczestnictwo w rozruchach czerwcowych, dały najlepsze, bo własnem doświadczeniem nabyte objaśnienie o charakterze rewolucyi polskiej. Jeźliby więc rząd francuzki chciał się jeszcze łądzić w tej mierze, w tym razie ostatni (wiedług podobieństwa do prawdy) spisek owych ludzi, nie zostawiłby mu teraz żadnej wątpliwości o równie niespokojnym i jak nierozsądnym i niewdzięcznym ich charakterze.«

»Lecz owe francuzkie rozporządzenia ministryjalne, tyjące się wychodźców polskich, są oraz ważne pod innym względem. Pamiętając bowiem jeszcze wniosek pana Bignon, proponowany względem tej obecnej sprawy, tudzież rozprawy w tej mierze, do których należał także pewny minister ze szkodą swoją, a nakoniec dodatek, który w adresie izby namienił o tej sprawie, prędką ta sprzeczność polecenia i wygnania tyle zadziwia, iż ministryjum francuzkie zdaje się przez to umyślnie okazywać, iż się piérwój skompromitowało. Nie da się oraz zaprzeczyć, iż sprzeczności, w jakie wpadło ministryjum i izby przez przyjęcie owego wniosku pana Bignon, były tak wielkie, iż tylko wielkim moralnym wpływem, jaki chciałby mieć naród francuzki na wszystkie ludy, zdolają się usprawiedliwić. Czyliż powstanie czerwcowe w Paryżu, zmierzające do obalenia istnącego rządu we Francyi, nie zostało naganionem w izbach z największą odrazą? czyliż taż sama izba nie pochwaliła użycia wielkiej surowości wojskowej przeciw rewolucjonistom,

która stan obłączenia w sobie obejmowała? czyliż reprezentanci Francji nie usiłują wprowadzić surowsze prawa, a sądownictwu nadać prędzsy tok i dzielne skuteczne środki, dla zapewnienia przyszłości Francji i ochronienia od podobnego nieszczęścia, jakie obecność dotknęło? czyliż sądy paryżkie nie skazały uczestników powstania czerwcowego na śmierć i na galery, bez najmniejszego okazania litości ze strony izby francuskiej? A ileż to owi ludzie czerwcowi mieli do podziękowania tronowi, wzniesionemu przez ich przyzwolenie? czyliż zbrodnia ich nie zdawała się jedynie zależeć w stosowniejszym utrzymaniu zasad rewolucyi lipcowej? Jakże po tych czynach ministeryjum francuskie i izba chcą uznawać za słuszną w innym kraju to, co w swoim za zbrodnię ogłosiły? jakże mogą przy tym stopniu obyczajowego ukształcenia, jakie sobie przypisują, uchylać wszelkie uczucia słuszości i prawdy, tak dalece, iż w sporze familijnym to, co jest znienawidzonym, usiłują zwać na naczelnika, kiedy jednak niesłusność była ze strony podlegających? lub czyliż rokoszanie z dnia 29. listopada 1830 roku mieli więcej prawa powstawać przeciw prawemu porządkowi, niż rokoszanie z dnia 5. i 6. czerwca 1832? Czyliż owi pierwsi rokoszanie mogli prędzej zapomnieć dobrodziejstw rządu swego, niż ludzie czerwcowi, dla tego, iż większe odebrali? lub czyliż tylko rządowi francuskiemu wolno swoich dobrze myślących i wiernych poddanych zastąpić od zabójstwa i rabunku, używać surowości wojskowej przeciw rewolucjonistom, karać politycznych zbrodniarzy, a tym sposobem utrzymać spokojność i porządek kraju? A kiedy ogień wojny domowej rozpostarł się w zachodnich departamentach, i stronictwa zapalały się po całej Francji, czyliż nie obwiniano krajów zagranicznych o to wzburzenie umysłów we Francji, lubo nie można było złożyć najmniejszego przekonywającego dowodu na takie oskarżenie. I jakże teraz uważać publicznie wyrzeczoną sympatyją, jawnie okazane usiłowanie utrzymywania ognia niechęci winnym krajom przez współczucie dla zagranicznych rewolucjonistów. W rzeczy samej, sprzeczności te, w jakie się ministeryjum i izby wplątały, były zbyt ciérpkie, aby mogły długo uchodzić uwagi polityków francuskich. Chociaż teraz z inną przyczyny wydano owe rozporządzenia, znajduje się w tém jednak odwołanie wspomnianych sprzeczności, naprawienie tego, przez co, prawo narodów i polityczna przyzwoitość, jaką sobie wszystkie kraje winny, zostały tak mocno nadwężone.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dostrzegacz Austriacki z d. 15. lutego pisze: Przez nadwyzczajną sposobność odebrałmy numer angielskiego dziennika *Globe* z d. 5. b. m., z którego umieszczamy mowę, którą król zagaił parlament osobiście w dniu pomienionym:

»Lordowie i mości panowie! Gdy nadszedł czas, w którym na nowo rozpoczynają się zwykłe sprawy parlamentu, zwołałem was dla dopełnienia ważnych powinności, które się was dotyczą. Nigdy nie były przedmioty większej wagi, któreby wszystkiego waszego zastanowienia się wymagały. Ciągłe jeszcze użalać się muszę na wojnę domową w Portugalii, trwającą pomiędzy książętami z domu Braganza. Od początku tej walki wstrzymywałem się od wszelkiego w mieszania się, wyjąwszy kiedy tego wymagała potrzeba obrony poddanych angielskich, mieszkających w Portugalii; atoli powinniście być pewni, że nie zaniedbam korzystać z każdej sposobności ku przywróceniu pokoju w kraju, z którym tak ściśle połączone są interesa państw moich. Powiniennem się równie użalać, iż moje gorące starania, załatwienia ostatecznie rzeczy między Holandją a Belgijum, dóład były bez skutku. Zostałem w ostatku zniewolony, wraz z królem Francuzów chwycić się środków ku dopełnieniu traktatu z d. 15. listopada 1831. Wzięcie cytadeli antwerpskiej uzupełniło w części ten zamiar; lecz gdy się rząd holenderski ciągle wzbrania opuścić resztę ziemi, oddanej Belgijum traktatami, trwa jeszcze embargo, które kazałem nałożyć na okręty holenderskie. Rozpoczęte są na nowo układy, i powinniście się na to spuścić, że dotąd z mojej strony były jednostajne i będą w jednakowym zamiarze prowadzone, aby Holandji i Belgijum nadać rozdzielny byt na zasadach bezpieczeństwa narodowego i niepodległości. Rzetelność i zacne postępowanie rządu francuskiego w tych układach, i zapewnienia, które ciągle odbieram od głównych mocarstw europejskich względem ich przyjaźnego sposobu myślenia, zapewniają mi, iż uda się moim usiłowaniom utrzymać powszechny pokój. Rozkazałem, aby wam przełożono dekumanta w sprawie holendersko-belgijskiej. Zbliżające się zgaśnięcie przywileju banku angielskiego i kompanii wschodnio-indyjskiej, wymagają przejrzenia obudwóch tych instytucji, a ja ufny jestem waszej mądrości, że dla ważnych z temi połączonych interesów, takie przedsięwzięcie urządzenia, jakie z doświadczenia i dojrz-

tego rozpoznania mogą być najstosowniejsze do zabezpieczenia kredytu państwa, polepszenia i rozszerzenia naszego handlu i wzmocnienia wogólności pomyślności i potęgi państwa angielskiego. Uwaga wasza zwrócona będzie na stan kościoła, szczególnież co się dotyczy jego posiadłości świeckich i utrzymania duchownych. Zażalenia, powstałe względem pobierania dziesięcin, zdają się wymagać odmiany systematu, który nie zmniejszając środków ku utrzymaniu duchowieństwa panującego kościoła w stanowiątku, nakazującym uszanowanie i pożytek, mogą położyć koniec kolizyjom interesów i wynikającym z tad nieprzyjemnościom i rozdwojeniu, jakie nadto często trwały między sługami kościoła a ich parafijanami. Możeby nawet było rzeczą potrzebną rozpoznać, jakich środków użyćby należało do usunięcia pewnych nadużyć, i wysledzić, czyliby dochody kościoła nie dozwoliły słuszniejszego i rozumniejszego podziału. Za zbytęcną uważam, w naradach waszych nad tym przedmiotem wpajać wam to w pamięć, abyście troskliwi byli o zabezpieczenie kościoła, ustawami w tém królestwie istniejącego, i o prawdziwe interesa religii. Co się dotyczy Irlandyi, w zamiarze rozpoznania przyczyn do zażaleń powszechnie czuć się dających, a które niszczące skutki za sobą pociągnęły, wydano na ostatniem posiedzeniu akt parlamentowy, aby dokonać powszechnych i dobrowolnych układow o dziesięcinach. Aby to zbawienne dzieło ukończyć, polecam wam, łącznie ze wszystkiemi ulepszeniami ustaw, któreby w tej części państw moich mogły być zastosowane, przyjąć środek, przez któryby posiadacz gruntu na zasadzie słusznej zamiany był w stanie uwolnienia się od ciężaru rocznej opłaty. W ciągu dalszych reform, któreby się potrzebnymi okazać mogły, przekonacie się, iż chociaż kościół panujący w Irlandyi połączony jest na zawsze ustawą z kościołem Anglii, własność szczególnych stosunków wymaga szczególnych względów. Są jeszcze inne przedmioty, niemniej ważne dla powszechnego pokoju i pomyślności Irlandyi, albowiem dotyczą się administracyi sprawiedliwości tego kraju i płacenia podatków, i zapewne na waszę uwagę zasługiwać będą.

»Mościpanowie izby niższej! Rozkazałem, aby wam przelożone zostały roczne kosztorysy. Będą one z największą starannością o pożyteczną oszczędność ułożone. Cieszy mię, że mogę wam oznajmić, iż pomimo znacznych redukcij w kosztorysach roku zeszłego, pokryte zostały wszystkie nadzwyczajne wydatki, jakich czasowe zdarzenia wymagały. Stan do-

chodów państwa w porównaniu z wydatkami, odpowiadał dotąd oczekiwaniu, w końcu ostatniego posiedzenia.

»Lordowie i mościpanowie! W tej części królestwa połączonego, pomimo małych wyjątków, utrzymana była spokojność publiczna, i będzie to dla was przyjemnym obowiązkiem, aby wszelkiemi, jakie mogą być, środkami, wspierać pomiędzy wszystkiemi klasami życie zarobkowości i porządku. Z mojej strony starać się będę wszelkiemi siłami, zapobiedz wszystkim słusznym przyczynom do zażaleń, i wspierać wszystkie dobrze wyrachowane środki poprawy. Atoli bolesną jest dla mnie powinnością donieść wam, że znacznie powiększyły się w Irlandyi niepokoje, o których namieniłem wam przy końcu ostatniego posiedzenia. Duch nieposłuszeństwa i gwałtów doszedł do najwyższego stopnia, albowiem czyni niebezpiecznem życie i majątek, stawia czoło powadze prawa i grozi najzłubniejszemi środkami, jeżeli szybko i skutecznie nie będzie utłumiony. Mam nadzieję, że nie na próżno udam się do waszej rzetelności i patryjotyzmu o pomoc w tych smutnych okolicznościach, i że gotowi będziecie, chwycić się takich zbawienych środków, jakie zostaną za potrzebne uznane, aby burzycieli publicznej spokojności utrzymać na wodzy i ukarać, i prawodawcze związki między obudwoma krajami (Angliją i Irlandyją) utrzymać i ustalić, które za waszém wsparciem i pomocą opatrności boskiej, jako nieoddzielne od pokoju, bezpieczeństwa i pomyślności moich ludów, postanowiłem wszystkiemi środkami w mojej mocy będącemi utrzymać.

Deputacyja dwudziestu znamienitych domów kupieckich parafii St. James w Londynie podała korporacyi starszych kościoła prozbę, aby przelożeni kościoła zwołali publiczne zgromadzenie kościelne, dla przywiedzenia do skutku prozby do parlamentu względem zniesienia opłaty od domów i okien. Prozbę tę podpisało 700 właścicieli domów. Oznajmiono deputacyi, że uczyniono będzie zadosyć jej żądaniu. W podobnym sposobie postępują wszystkie parafije westminsterskie, wyjąwszy parafiją Ś. Jerzego.

W *Sun* czytamy: Wiadomość o odwołaniu margr. Palmella jest dokładna; została tu w d. 30. stycznia publicznie ogłoszoną. Między Dom Pedrem a margrabią panowała różnica zdań względem różnych punktów.

Z Oporto piszą z d. 21. stycznia: Wczoraj odprawił były cesarz radę, na której postanowiono, aby nie ratyfikować zawartej przez

margrabię Palmella pożyczki 500,000 f. szt., ponieważ rząd ma inne środki do prowadzenia wojny.

Sądzą, że urządzenie codziennę pocztę z Paryża i do Paryża będzie za kilka dni ukończono.

Podług *Sun* otrzymało rozkaz wojsko, przez pułkownika Cotter w Anglii dla Dom Pedra zwierbowane, aby było w gotowości do wsiadania na okręty, dla udania się do Oporto. Wyplacono onym część żołdu; między nimi znajduje się wielu starych żołnierzy, którzy odbyli dawniejsze kampanie na półwyspie. Z wojskiem tem będzie posłanych wiele materyjałów wojennych.

Francya.

Moniteur zawiera list ministra publicznego oświecenia, pana Guizot, do prefekta morskiego, aby zasięgnąć dokładną wiadomość o wszystkich prelekcyjach, miewanych kosztem lub przez członków istniejących towarzystw, szczególnie zaś jak dalece mają rzemieślników i dorosłych słuchaczy. Następują listy do prezydentów niektórych towarzystw, z których zdaje się wynikać, że minister zamierza wszystkie te szkoły połączyć tak dalece, iżby ogólny plan nadał więcej jednorodności dla wszystkich dzielnie, i więcej skuteczności w nauce, i aby wpływ i wsparcie rządu zbawiennemi się okazały.

Rada ministrów naradzała się nad środkami ku zapobieżeniu nieprzyzwoitości pojedynków.

W dz. *Nouvelliste* czytamy: Mówiliśmy o środkach, jakich chwycił się rząd względem pojedynków, zrządzonych przez legitymistów. Obowiązkiem jego jest dla publicznego porządku i utrzymania ustaw zapobiegać odnawianiu się takich wypadków. Postanowił, aby stronnictwo karlistów nie mogło użyć nowego środka do rozruchów. Wczoraj wieczorem porozstawiano pocztę wojska przy biurach pism legitymistów, i dano rozkazy, aresztować natychmiast wyzywających i onych świadków. Posłano na wszystkie punkta agentów, dla zapobieżenia pojedynkom między obywatelami. Z drugiej strony nieustannie jest sprawiedliwość czynną. Rząd, który pokonał rewolucyjną w Wandei, nie dozwoli, aby się gdziekolwiek jej głowa podnosiła. Wierny swojemu pechodzeniu, interessom i obowiązkowi, będzie umiał zabezpieczyć Francję od szaleństw, spisków lub obelg stronnictwa.

W biurze dz. *Tribune* podpisało się 600 republikańców, gotowych do pojedynku, a towarzystwo praw ludzkości, oświadczyło się wyru-

żyć w 4000 ludzi przeciw szermierzom karlistów.

W dniu 4. lutego rano odbył się pojedynek między republikańcem Beauterne i Nettement, jednym z redaktorów dz. *Quotidienne*, w którym ostatni został szpadą ugodzony w rękę. *Quotidienne* zapewnia, że spór był z przyczyn, osobistości się dotyczących, i nie ma nic wspólnego z pytaniem stronnictwa.

Zaledwie wystawić sobie można, ile obchodzi los p. Carrel; ze wszystkich stron okazują temu autorowi największy udział; Lafayette mówił z nim przez chwilę, i mężowie różnych zdań, jak Mauguin, Chateaubriand, Thiers i wielu innych okazali mu swój udział.

Podług *Courrier* lugdunskiego, stawilo się niedawno czterech legitymistów w jego biurze, chcących walczyć, i żądało odwołania artykułu przeciw księżnej Berry lub zadosyć uczynienia. Redaktor zwrócił ich uwagę na niepodobieństwo ich żądania, wszelako okazał gotowość do pojedynku. Przybywszy na miejsce oznaczone, nie chciał przystać karlista na warunki pojedynku, przez przeciwnika założony, aby na tym cała się rzecz skończyła, i tak sprawa ta zawieszona została. W tym samym czasie zaszły podobne wyzwania w Paryżu legitymistów, którzy równie żądali odwołania artykułów przeciw księżnej Berry, lub zadosyć uczynienia.

P. Menard, stawiony przed sądem w Montbrisson, wybrał za obrońcę swojego p. Hennequin.

Podług *Journal de la Meuse* wojsko północne i oddziały wojska wschodniego pod generałem Pelet są od 1. lutego na stopie pokoju postawione. Porcje ryżu, wina i wódki, które wojsko północne pobierało, ustaly z tymże dniem.

Z Toulonu miały odpłynąć trzy okręty do Morei, aby część tamecznej załogi przewieźć do Francji, lecz nadeszły przeciwne rozkazy i oraz zalecono, aby natychmiast uzbrojono dwa okręty wojenne.

W Bonie (w Afryce) panuje epidemia, która 55ty pułk pozbawiła już 450 ludzi. Osadnicy, Beduini i Arabowie równie tej chorobie ulegają. Bej Konstantyny zrobił na nowo wycieczkę na kilka miast, które żyją w dobrém porozumieniu z Francuzami, i dostawiają żywności na targi francuzkie. Bardzo wiele rodzin uszło miecza jedynie ucieczką. Utworzyli oni obóz między Marabaut i domem czworobocznym, złożony blisko z 30 namiotów. Od tego czasu nie uczęszczają tyle na targi w Bonie, i brakuje żywności.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu

4. lutego zdana była najprzód sprawa z projektu do otworzenia nadzwyczajnego kredytu 4,500,000 fr. na pensyje wojskowe. Komissyja wniosła, aby na to zezwolić. Lecz gdy chciano przystąpić do rozpraw o ustawie względem wyłączenia, nie było jeszcze 100 członków w sali. Przystąpiono do imiennego wywołania, i prezydent, p. Dupin, zrobił uwagę, iż wszyscy nieobecni będą w dziennikach podani. Na koniec poczęły się narady względem pomienionej ustawy, przyczem przyjęła izba jeszcze kilka przepisów względem komissyj w myśli niedawno przyjętych uchwał.

Niemcy.

Radzca nadworny Rottek w Frejburgu oświadczył publicznie pod dniem 29. stycznia, iż się zrzeka powtórnego wyboru na burmistrza miasta Frejburga i prosił obywateli, aby w zgodzie zajęli się wyborem kogo innego na burmistrza.

Taki sam wypadek zdarzył się w Manheimie. Adwokat przy wyższym sądzie, Gerbel, został potrzykroć na burmistrza wybrany, lecz nie potwierdził go rząd, ponieważ nie był obywatelem gminy. Rząd, stosownie do konstytucyi, sam mianował burmistrza, który tylko może być rokiem, a potem będzie mógł być Gerbel obrany.

W Bawaryi wydano znowu kilka wyroków z powodu przewinień druku. Tak nakładzca bawarskiego Dostrzegacza, F. W. Bruckbräu, skazany jest na sześć tygodniowe więzienie w twierdzy, wszelako kassa miejska płaci kosztą śledztwa i utrzymania skazanego.

Gazeta monachijska donosi pod dniem 3. lutego: Właśnie teraz odbieramy następujące wiadomości z Tryjestu z dnia 2. lutego: Przez c. k. statek pocztowy „Sphinx” nadeszła tu wiadomość z Kofsu, że cała wyprawa bawarska zawinęła tamże między 15. i 21. stycznia i w d. 22. t. m. wraz z angielską fregatą „Madagaskar”, na której znajduje się król Grecyi, odpłynęła do Nauplii. Wiadomości o jej przybyciu tamże wkrótce się spodziewamy.

Z Bawaryi donoszą: Pensjonowany assessor rządu ziemiańskiego Lichtenfels, Rüblein, bogaty właściciel, został zaprowadzony do twierdzy Bamberg z powodu rozszerzania pism buntowniczych. Rozruchy w Mainbernheimie, gdzie komisarz sądowy trzy godziny był blokowany, trwały trzy dni, i zostały dopiero siłą zbrojną utłumione, a wszyscy ludzie ze straży naro-

dowej rozbrojeni. Przedsięwzięto śledztwo i siedmiu obywateli oczekuje kary. Pewien hardzo skompromitowany sam się stawił i odprowadzono go do Würzburga.

Rząd obwodowy Bawaryi nadreńskiej ponowił rozporządzenie, podług którego nie może być w Bawaryi żaden kalendarz drukowany, jeżeli nie zezwoliła nań akademija umiejętności. Nawet zagraniczne kalendarze nie powinny być w obiegu, w których spostrzeżona będzie treść, sprzeciwiająca się przepisom cenzury lub publicznemu porządkowi.

Turcyja.

Journal d'Odessa zawiera następującą wiadomość o działaniach wojska egipskiego: „Wojśko w. sultana poniosło nową klęskę. Ibrahim pasza opanowawszy miasto Konieh i wszystkie tamże zgromadzone zapasy amunicyi i żywności tureckie, odniósł jeszcze raz zwycięstwo pod Ak-Schehr. Złe powietrze nie dozwala mu korzystać ze szczęścia. Przestrach, który Turków opanował, uczynił ich niezdolnymi stawieć opór zwycięzcy. Teraz przypada kolej na dyplomacyję.

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek, d. 18. lutego 1833, było 237 wołów. Płacono za jednego wołu po 63 do 85 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 12 do 14 1/2, toju 1 1/4 do 2 kamieni.

Czerniowce d. 17. lutego. Za korzec kukurudzy placą tu teraz po 7 zr.; pszenicy po 6 zr. 24 kr.; żyta po 2 zr. 48 kr.; jęczmienia po 3 zr.; owsa po 2 zr.; prosa po 5 zr. 52 kr.; hreczki po 3 zr. 54 kr.; grochu po 9 zr.; kartofli po 2 zr.; za cetnar siana po 1 zr. 45 kr.; słomy po 1 zr. 20 kr. w. w. — Za wadra (18 kwart galicyjskich) wódki 2 zr. 30 kr. w. w. — Za cetnar pięknego białego miodu czyszczonego 45 zr. w. w.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Zampa*, oder: *Die Mar-morbraut*, wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Śluby panienskie*, czyli: *Magnetyzm serca*, komedya we 5 aktach.